Reguła wydatkowa jest jednym z podstawowych punktów rządowego wieloletniego planu finansów. Reguła ma polegać na tym, że wydatki elastyczne będą rosnąć o 1% powyżej inflacji. Jednak prawo finansowe nie zna pojęcia „wydatki elastyczne" i dlatego wprowadzenie reguły nie jest łatwe, a być może, po prostu niemożliwe.

Reguła wydatkowa to jeden z głównych punktów rządowego wieloletniego planu finansów państwa opublikowanego w sierpniu. Pojawiła się już w styczniu 2010 w innym dokumencie prezentowanym przez premiera, czyli planie naprawy finansów. Polegać ma na tym, że wydatki elastyczne budżetu będą rosły w tempie nie wyższym niż 1% ponad stopę inflacji rocznie.

Jeszcze w styczniu szef rządu zobowiązał się do przedstawienia projektu przepisów wprowadzających regułę wydatkową do końca czerwca. Tak się nie stało, a zbliża się koniec września. Przypuszczam, że z powodu opisanego poniżej.

Wydatki elastyczne to kategoria ekonomiczno- polityczno- publicystyczna, a nie prawna. Ustawa o finansach publicznych, ani inny przepis prawa, nie zawiera definicji wydatków elastycznych (jak i też sztywnych). Nie uda się wdrożyć tego postulatu zapisem w ustawie „wydatki elastyczne mogą rosnąć w tempie 1% powyżej prognozowanej stopy inflacji". To tak jakby ktoś chciał zapisać „z dniem 1 stycznia likwiduje się luki prawne w prawie podatkowym".

[mc4wp_form id="84"]

Wydatki elastyczne należy najpierw zdefiniować, ergo podzielić prawnie całość wydatków budżetowych na „elastyczne" i „sztywne". Intuicyjnie wiemy, że sztywne to te których wysokość jest zdeterminowana przepisami prawa. Problem w tym, że nie istnieje pełna, aktualna lista tych przepisów. Powstałe w ostatnich latach opracowania (np. Zielona Księga, raport CASE z 2003) zawierają jedynie niepełną listę kategorii wydatków sztywnych. Dodam, że ekonomiści wyodrębniają także wydatki quasi-sztywne, których wysokość jest zmienna i zależy np. od liczby świadczeniobiorców. Zapis reguły wydatkowej, może w uproszczeniu wyglądać tak: „wydatki określone w następujących przepisach mogą wzrastać o 1% powyżej prognozowanej stopy inflacji" i tu następuje lista kilkudziesięciu, albo stu kilkudziesięciu ustaw lub wybranych przepisów ustaw. To ostatnie jest ważne, gdyż w ramach jednej ustawy np. o szkolnictwie wyższym mogą być wydatki elastyczne jak i sztywne, wydatek elastyczny należy więc znaleźć po dogłębnej lekturze, zaklasyfikować i precyzyjnie przenieść poprzez odesłanie. Zachęcam do pracy – czeka cały dziennik ustaw, kilka tysięcy aktów prawnych. Doświadczenie rządu z

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

prac nad ustawą ograniczającą zatrudnienie w administracji pokazuje, że resorty będą robić wszystko aby konkretna pozycja nie została zaklasyfikowana jako wydatek elastyczny, ale po niemal trzech latach rządzenia można to było przewidzieć.

Powstanie całkowicie nieczytelny przepis, nowelizowany częściej niż ustawa o podatku dochodowym. Ta trudność obrazuje klasyczny rys obecnego rządu – rozdźwięk między wizjami marketingu politycznego a praktyką rządzenia współczesnym państwem.

Reguła wydatkowa, oprócz słabości prawnych ma inną wadę zasadniczej natury. Wydatki elastyczne to przede wszystkim wydatki inwestycyjne, prorozwojowe. To badania naukowe, infrastruktura transportowa, ochrona środowiska. Wydatki sztywne natomiast to kategoria która raczej obejmuje świadczenia i transfery. Postulat ograniczenia mechanicznie wzrostu wszystkich wydatków elastycznych o jednakowy procent jest więc antyrozwojowy. Po prostu błędny. Należałoby raczej dokonać ich przeglądu, wybrać nieefektywne programy i te ograniczyć, natomiast zwiększyć wydatki na pola o dużej wartości dodanej, np. szynowy transport w aglomeracjach. Temu miał służyć budżet zadaniowy.

Z powyższych powodów sądzę, że nie ujrzymy szybko reguły wydatkowej. Przez dłuższy czas będziemy musieli zadowolić się tekstem z rządowego planu str. 14: „Prace analityczne nad taką regułą są obecnie prowadzone w Ministerstwie Finansów”.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].